

Filmowa podróż po zakamarkach miasta

KINO Długo oczekiwana premiera filmu - jedno z największych wydarzeń początku roku - już jutro. O godz. 20 w kinie Orzeł bydgoscy widzowie jako pierwsi będą mieli okazję zobaczyć „Bydgoszcz od świtu do zmierzchu“.



Przypomnijmy, film to część międzynarodowego projektu, który narodził się w głowie Mirosława Dembińskiego, dokumentalisty z łódzkiej filmówki. Od 2011 roku on wraz z zespołem najlepszych polskich filmowców jeździ po świecie i pomaga realizować portrety miast. Dotąd stworzyli już m.in. filmy o Mińsku, Pekinie, Tokio i Moskwie.

Bydgoszcz jest jedynym polskim miastem, biorącym udział w projekcie. Co ciekawe, to

również jedyne miasto, w którym odbyły się te warsztaty, a w którym nie ma żadnej szkoły filmowej. - Na początku tego się właśnie obawialiśmy - mówi Maciej Cuske, jeden z opiekunów twórców etiud. - Zastanawialiśmy się, czy damy sobie radę. Okazało się jednak, że w Bydgoszczy jest tak wiele osób zainteresowanych robieniem filmów, że musiało się udać.

Warsztaty, na które zgłosiło się ponad 40 osób, trwały w Bydgoszczy na przełomie

października i listopada. Ostatecznie do filmu trafiło 26 kilkuminutowych etiud. - I tu kolejny rekord - mówi Remigiusz Zawadzki, szef pracowni kina z Miejskiego Centrum Kultury, które jest koproducentem filmu. - Wszystkie dotąd zrealizowane filmy mieściły tych etiud powyżej 12. Ta bydgoska podróż filmowa toczy się bardzo wartko. Powiedziałbym, że to nie tyle film o miejscach, co o ludziach i ich relacjach. Obala stereotyp oschłego Po-

laka. Wylaniają się z niego ludzie serdeczni, ciepłi.

Potwierdza to Natalia Babachanian, jedna z twórczyń filmu. - Mieliśmy niekiedy bardzo trudne zadania, potrzebowaliśmy pomocy i życzliwości różnych ludzi i za każdym razem się udawało - mówi. - Wystarczyło nakreślić krótko, co robimy i zamiast „nie“ słyszeliśmy „jak najbardziej“. Bydgoszcz to świetne miasto.

Marcin Sauter, który również prowadził warsztaty, zaznacza jednak, że film to nie laurka. -

Jest momentami gorzki, smutny, ale bardzo prawdziwy - tłumaczy. - Żyję tu i tworzę już tyle lat, a są miejsca i ludzie, o których nie miałem pojęcia. Dzięki młodemu twórcom poznałem je wszystkie i zyskałem inny punkt widzenia.

Co zobaczymy? Z najciekawszych etiud twórcy wymieniają historię genialnego młodego Chińczyka, który przyjechał do nas uczyć się gry na fortepianie, kadry z życia bydgoskiej społeczności Romów oraz etiudę o kominiarzu, który patrzy

na miasto z dachów kamienicy na Londynku.

Premiera filmu już w niedzielę o godz. 20 w kinie Orzeł. Wstęp na pokaz jest bezpłatny. Obraz będzie można jeszcze oglądać przez najbliższy tydzień, później pojawi się w fordońskim kinie Jeremi. A później? Później zobaczy go cała Polska na antenie TVP 2, a także cały świat za pośrednictwem międzynarodowych anten. Docelowo pojawi się także na DVD.

(JPL)